

Zarząd Regionalny NSZZ "Solidarność"

Białystok ul. Nowotki 13

W I A D O M O Ś C I B I E Ż A C H

NR 161

do użytku wewnętrznego

30.10.81

LIST STEFANA BRATKOWSKIEGO / ciąg dalszy z wiad. bież. 160 /

Po czwarte, izolując się od narodu, paniętajcie, że jest w nim dość zwolenników socjalizmu, by stworzyć wielomilionową socjalistyczną partię robotników, chłopów i inteligentów zdolną wspólnie, razem ze wszystkimi pozostałymi siłami politycznymi i społecznymi kraju, gwarantować trwałość podstaw ustrojowych i nasze sojusze. Dziś nieczłowiek i nikomu nie możecie gwarantować, nawet samym sobie. Jesteście swoją lekkomyślnością decydując częścią z Was zmarnuje tę ostatnią kartę, jako Partia dysponuje, autorytet osobistej przyzwoitości i dobrej woli generała Jaruzelskiego, żadna siła nie zapewni Wam uczestnictwa w porozumieniu narodowym. Może to się okazać porozumieniem narodowym - bez Was. Przecież członkami Partii po dziś dzień pozostaje wielu fachowych i kompetentnych ludzi, których uniejętności przydadzą się każdej władzy, każdemu rządowi, ponieważ kandydaci do centralnej administracji państwowej nie rodzą się na wiecach i zebraniach. Niech Wam nikt nie wmawia, że ktoś tu chce oddać władzę prawicy, bo nie daj boże jeszcze w to uwierzycie sami...

Po piąte, musicie sami odpowiedzieć sobie na to pytanie, czyją Partią chcecie być, czyje interesy chcecie przede wszystkim chronić i reprezentować. Czy chcecie być Partią, której bazą społeczną i oparciem politycznym stanowi warstwa biurokracji, czy Partią ludu polskiego, Partią ludzi pracy, Partią narodu. Namawiałbym Was na ten drugi wariant / choć może już za późno / Zapewnijcie pracownikom biurokracji bezpieczną perspektywę jutra, ale nie więcej. I pomyślcie o długofalowym, wieloletnim, mądrym, planie odrodzenia Partii i pojednania się jej z narodem. Inaczej partia komunistyczna, komunistów zejdzie znów do roli jaką przed laty, wyizolowanego, obcego narodowi marginesu...

Napisałem co miałem do powiedzenia, bez owijania w bawełnę ale nie czas, aby ludzie z głowami na karku, którzy h wśród Was nie brakuje, zatrzymali tę partię w biegu do przepaści. I kto to musiał głośno powiedzieć. Bez strachu, że go zakrzywozą.

Owocnych obrad, towarzysze. Nie życzę Wam źle. Bo i ten naród nie życzy Wam źle, a w swej wielkoduszności potrafi nie paniętać zbyt długo o błędach współpracowników. Nie zapomina tylko krwi i zdrady...

Wszystkiego dobrego

Stefan Bratkowski